



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(271)

43. posiedzenie
Komisji Ustawodawczej
w dniu 20 czerwca 2006 r.

VI kadencja

Porządek obrad:

1. Pierwsze czytanie projektu ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji (druk nr 124).
2. Pierwsze czytanie projektu uchwały Senatu w sprawie uczczenia 50. rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 (druk nr 168).

(Początek posiedzenia o godzinie 15 minut 05)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Aleksander Bentkowski)

Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski:

Otwieram posiedzenie komisji.

Witam pana sędziego, przedstawiciela ministra sprawiedliwości.

Są dwa punkty porządku obrad. Pierwszy to jest kwestia zmiany ustawy o egzekucji sądowej. Ponieważ wpłynął projekt dużych zmian, rządowy projekt ustawy o egzekucji sądowej, nasza inicjatywa jest bezprzedmiotowa, Senat wycofuje się ze swojej inicjatywy.

Głosujemy nad tym, tak?

Kto jest za przyjęciem...

(Starszy Legislador w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Aleksandra Sulowska: Panie Senatorze, jest przedstawiciel rządu i musi jeszcze złożyć oświadczenie...)

Aha, że to jest prawda, iż ta ustawa jest już tak zaawansowana.

Bardzo proszę.

**Sędzia w Wydziale Prawa Cywilnego
w Departamencie Legislacyjno-Prawnym
w Ministerstwie Sprawiedliwości Jacek Saramaga:**

Jacek Saramaga, Ministerstwo Sprawiedliwości, Departament Legislacyjno-Prawny.

Jeżeli chodzi o rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o komornikach sądowych i egzekucji, to w chwili obecnej jesteśmy na etapie przekazywania go do rozpatrzenia przez Komitet Rady Ministrów, następnym etapem będzie przyjęcie projektu przez Radę Ministrów i skierowanie go do parlamentu. Projekt ten obejmuje między innymi zmiany w zakresie art. 49 i – generalnie – kosztów egzekucji, opłat związanych z postępowaniem egzekucyjnym, również w tym zakresie, który obejmowała inicjatywa Senatu.

Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski:

Przed wakacjami projekt już na pewno będzie w parlamencie. Dziękuję bardzo.

Głosujemy.

Kto jest za wnioskiem o wycofanie projektu? (3)

(*Sekretarz Komisji Ustawodawczej Danuta Antoszkiewicz*: Przepraszam, ale nie zobaczyłam, ile było głosów „za”.)

(*Głos z sali*: Trzy. Jednomyślnie.)

Dziękuję, Panie Sędzio. Dziękuję uprzejmie.

(*Głos z sali*: Nie było głosów „przeciw” i nikt się nie wstrzymał.)

Tak, tak, tak. Jak wszyscy brali udział w głosowaniu, to... Dobrze. Dziękuję bardzo.

Drugi punkt to jest znowu wycofanie projektu ustawy, ustawy dotyczącej Poznańskiego Czerwca, i rozpoczęcie prac nad uchwałą w sprawie Poznańskiego Czerwca. Nie będę uzasadniał dlaczego.

Proszę bardzo, kto jest za?

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Aha, czyli komisja stwierdza zaprzestanie prac nad tą ustawą.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Rozumiem. Stwierdzam, że zostały wycofane podpisy. Jest mniej niż dziesięć podpisów pod inicjatywą ustawodawczą dotyczącą Poznańskiego Czerwca, więc ta inicjatywa jest bezprzedmiotowa.

Przechodzimy do prac nad uchwałą w sprawie Poznańskiego Czerwca.

Bardzo proszę pana senatora o przedstawienie projektu.

Pan senator Alexandrowicz.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Byłoby rzeczą wysoce niewłaściwą, gdyby tak ważna rocznica, jak pięćdziesiąta rocznica powstania w Poznaniu w czerwcu 1956 r., przeszła w Senacie bez echa, skoro odnosimy się tutaj do mniej okrągłych rocznic i do wydarzeń, które oczywiście miały znaczenie historyczne, ale nieco mniejsze niż wydarzenia w czerwcu 1956 r. Dlatego razem z panem marszałkiem Markiem Ziółkowskim, jako senatorowie reprezentujący w Senacie mieszkańców Poznania i powiatu poznańskiego, zgłosiliśmy projekt uchwały, która zmierza do uczczenia pięćdziesiątej rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 r. Tekst tej uchwały wszyscy członkowie komisji otrzymali.

Czy do tego tekstu są jakieś uwagi ze strony pana przewodniczącego albo panów senatorów?

Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski:

Ja mam jedno pytanie, jeśli można, Panie Senatorze. Zwróciłem uwagę na słownictwo. Mówimy o powstaniu poznańskim, tak?

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Aha.)

Czy mógłby pan dwa słowa na ten temat powiedzieć?

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Dobrze, zaraz wyjaśnię.)

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Muszę powiedzieć, że dyskusja na temat nazwy tego, co się stało w czerwcu 1956 r. w Poznaniu, trwa bardzo długo. Po raz pierwszy tezę o powstaniu poznańskim

sformułował w roku 1981 profesor Lech Trzeciakowski na sesji zorganizowanej w dwudziestą piątą rocznicę wydarzeń Czerwca'56. wspólnie... chyba przede wszystkim przez Solidarność Uniwersytetu Adama Mickiewicza, ale z udziałem rozmaitych uczestników. Tam właśnie profesor Lech Trzeciakowski mówił, że słowa „wypadki” bądź „wydarzenia” były lansowane przez władze komunistyczne z oczywistych przyczyn, dopóki jeszcze w ogóle wolno było na ten temat coś pisać czy mówić, do momentu, kiedy Władysław Gomułka kazał spuścić zasłonę milczenia na te wydarzenia, rok albo dwa lata po nich, bo nie pamiętam, czy powiedział to w roku 1957 czy 1958. Potem nie można było w ogóle o tym pisać. No ale do tego czasu o wypadkach, zaburzeniach bądź strajkach poznańskich można było przez krótki czas pisać. Potem, po roku 1980, zaczęto mówić po prostu o Poznańskim Czerwcu, tak jak mówiono o Marcu'68 czy Grudniu'70. Jednak pan profesor Trzeciakowski już dwadzieścia pięć lat temu mówił, że w historiografii mamy do czynienia na przykład z powstaniem tkaczy liońskich, które trwało tak naprawdę jeden dzień, a w które zaangażowanych było chyba kilka tysięcy osób, i które przyniosło znacznie mniej ofiar niż powstanie robotników Poznania. Pan profesor Trzeciakowski odnosił się jeszcze do innych wydarzeń, które były epizodami, ale określano je mianem „powstanie”. Zwracał też uwagę, że co prawda, wydarzenia te rozpoczęły się od strajku, można powiedzieć, nieoficjalnego strajku generalnego w zakładach Cegielskiego, w Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego i jeszcze w kilku fabrykach, a potem rozlały się na całe miasto, ale tak naprawdę już po dwóch, trzech godzinach od momentu zgromadzenia większości manifestantów na placu – dzisiaj placu Mickiewicza, wówczas placu Józefa Stalina – postulaty godziwego wynagrodzenia, odejścia od zawyżonych norm, niemożliwych tak naprawdę do wykonania, zostały uzupełnione bądź nawet zastąpione postulatami wolności – wolności religijnej, wolności politycznej, albo postulatami bardziej uszczegółowionymi, na przykład „uwolnić prymasa Wyszyńskiego”, „wycofać wojska radzieckie z Polski”, „domagamy się wolnych wyborów pod nadzorem ONZ”, i bardzo szybko manifestacja, która zaczęła się od sformułowania, no, podstawowych postulatów robotniczych czy pracowniczych zmieniała się w manifestację o narodową wolność. W zasadzie równie samorzutnie po strzałach oddanych do tłumu z Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego liczne grupy, szczególnie młodych ludzi, ale nie tylko, zdobywały broń w studiach wojskowych wyższych uczelni Poznania, w zajętych i oswobodzonych bez strażów areszcie czy więzieniu na Młyńskiej, w komisariatach milicji, i to nie tylko w Poznaniu, ale także w powiecie poznańskim. Samorzutnie mieszkańcy Poznania organizowali się w grupy i przystępowali do ostrzału Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, a następnie do ostrzału wkraczających do Poznania od południa jednostek wojskowych pacyfikujących miasto.

Dlatego trudno tym wydarzeniom angażującym, no, w sensie manifestacji ponad sto tysięcy mieszkańców czterystutysięcznego Poznania, a w sensie bezpośrednich uczestników na pewno co najmniej kilkunastu tysięcy, wydarzeniom trwającym dwa dni i będącym – poza pewnymi zdarzeniami związanymi z działalnością podziemia niepodległościowego w latach czterdziestych i pięćdziesiątych – jedynym przypadkiem walki z bronią w ręku o wolność w historii PRL, odmówić nazwy, która byłaby czymś więcej niż tylko te słynne „wypadki” bądź bardzo eufemistyczny „Poznański Czerwiec”. Bo mamy Poznański Czerwiec, Radomski Czerwiec czy Ursuski Czerwiec, potem Gdański Grudzień i Elbląski Grudzień, a przecież te wydarzenia wyraźnie się od

siebie różnią. Żaden z pozostałych kryzysów politycznych w PRL po latach czterdziestych nie był równie krwawy i równie gwałtowny, i nie poruszył tak wielu mieszkańców danego miasta. Dlatego właśnie pojawia się tu jako rezultat już dwudziestopięcioletniej dyskusji historiograficznej określenie „powstanie poznańskie”.

Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski:

Dziękuję bardzo. Mnie to zupełnie przekonuje, zwłaszcza jeden argument. Oczywiście wiedzieliśmy o tym, ale jakoś nie uświadamialiśmy sobie, że było to starcie zbrojne dwóch uzbrojonych grup: z jednej strony nieporadnej i przypadkowej grupy robotników i młodzieży, z drugiej strony regularnego wojska.

Stąd następne pytanie, bardzo krótkie. Dlaczego w takim razie nie ma tego w tytule, tylko pozostaje pan przy tym eufemistycznym określeniu?

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Pan marszałek Ziółkowski stwierdził, że treść uchwały wraz z uzasadnieniem, które będzie ogłoszone na sesji plenarnej Senatu, same się bronią. Obawiał się pan marszałek, że wprowadzenie tej terminologii: „powstanie poznańskie 1956 roku” w tytule i wprowadzenie jej do porządku obrad Senatu mogłoby już na wstępie wywołać dyskusję, i dlatego – jak mówią prawnicy, z ostrożności procesowej – pozostaliśmy w tytule przy sformułowaniu „pięćdziesiątej rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956”.

Senator Stanisław Piotrowicz:

Jeżeli można, ja mam taką drobną uwagę. Rażą mnie słowa – raz, dwa, trzy, w czwartej linii od dołu – „interesów narodu”.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz: W czwartej linii na której stronie?*)

Od dołu, na pierwszej stronie: interesów narodu.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz: Na pierwszej stronie.*)

Bo to brzmi tak trochę ekonomicznie, może „praw narodu” byłoby lepiej – „podstawowych praw narodu”.

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski: Tak, tak byłoby lepiej niż „interesów”.*)

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Myślę, że skoro marszałek Ziółkowski upoważnił mnie do występowania w tej sprawie, mogę tę zmianę przyjąć jako autopoprawkę.

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski: A pani nie ma uwag?*)

Ja dostałem taki bardzo poprawiony tekst.

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski: To, co my mamy, jest poprawione?*)

Nie, nie, nie. Nie wiem, czy ktoś jeszcze to dostał. Tekst był na pewno na półteczkach. Ja dostałem tekst...

(*Głos z sali: Nie ma. Właśnie szukałem na półteczce tekstu i nie ma.*)

Z datą 13 czerwca, prawie na pewno był powielony, ale jeżeli nie ma...

Może pani dysponuje tym tekstem?
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Ja... przepraszam, Biuro Legislacyjne. Ja dysponuję, owszem, tekstem oryginalnego druku oraz tekstem, który dałam tutaj pani...

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski: O, pani już go niesie.*)

...takim mocno poprawionym. Nie wiem, kto go poprawiał. Wiem, że jakaś pani polonistka pracowała nad tym tekstem, żeby nadać mu piękny kształt, jeżeli chodzi o formę i język polski.

Biuro Legislacyjne ma jedną uwagę – do rozważenia przez państwa – mianowicie, czy uchwała ma podlegać ogłoszeniu w dzienniku urzędowym „Monitor Polski”.

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski: Oczywiście.*)

Jeżeliby miałyby podlegać ogłoszeniu, to trzeba dodać taką uwagę na końcu uchwały.

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski: Oczywiście, że trzeba.*)

Dziękuję.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Powiem w imieniu wnioskodawców: tego rzeczywiście nie dopatrzyliśmy, ale w poprzednich uchwałach, pamiętam, dotyczących powstania śląskiego i innych wydarzeń, na przykład rocznicy odzyskania niepodległości, było takie zdanie, rzeczywiście, że ustawa jest publikowana... Jak to brzmiało? Bardzo przepraszam.

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej „Monitor Polski”.*)

Dobrze, zapiszemy tę formułę: Uchwała podlega ogłoszeniu w Dzienniku Urzędowym Rzeczypospolitej Polskiej... Tak?

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: „Monitor Polski”.*)

...„Monitor Polski”.

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Ja mam jeszcze jedno pytanie. Tutaj w środku znajduje się napisane kursywą, pochyłym drukiem, zdanie zakończone gwiazdeczką, i na końcu jest nowa wersja tego samego zdania. Chciałabym zapytać: przepisując uchwałę na czysto, że tak powiem, które zdanie, państwo pozostawicie, zapisane kursywą czy nowe zdanie, które jest na drugiej stronie, na końcu, przy gwiazdce. Dziękuję.

(*Rozmowy na sali*)

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Właśnie się zastanawiam, jaka jest różnica między tymi zdaniami poza ściśle formalnym... czy jest jakaś istotna różnica w treści.)

To zdanie, które jest nowe, ma charakter bardziej opisowo-historyczny, opisujący, co się wydarzyło. A zdanie pierwsze, bez słowa „gdy” na początku, bardziej chyba wskazuje na prowokacyjny charakter oddanych strzałów, prawda: „Oddane przez pracowników Urzędu Bezpieczeństwa strzały do maszerujących spowodowały, że pokojowa demonstracja przerodziła się w dwudniowe powstanie przeciwko komunistycznej tyranii”.

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski*: Tak, mnie się bardziej podoba to niż tamto. „Gdy” to zły początek.)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

No właśnie, wydaje się bardziej miękkie to zdanie z „gdy”, prawda, mające bardziej opisowy charakter.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Nie, nie, właśnie panom senatorom mniej się podoba to zdanie z „gdy”.)

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski*: Nie podoba się, tak, stara wersja jest dobra.)

Mniej, no właśnie, ja też mówię, że mocniejsze jest to pierwsze. To z „gdy” jest bardziej opisowe.

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski*: To w takim razie co, mamy te wszystkie pani poprawki przegłosować czy nie? Albo przyjmując, albo nie. O tak zrobimy: przyjmować albo nie.)

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Ja się zastanawiam, czy ta maniera pisania cyferek z kropczką musi być koniecznie zastosowana w historycznej uchwale.

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski*: Myśmy to już w Radomiu przechodzili, w uchwale radomskiej, tam też nam kropczki kazali wstawić.)

Ale jakie jest uzasadnienie? Bo zdaje się, że obie formy są prawidłowe, ta historyczna i ta współcześnie lansowana, z kropczką. No bo rzecz dotyczy tytułu.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przepraszam, przepraszam bardzo, nie zrozumiałem sygnałów dawanych przez obsługę komisji.

Mam pytanie. Czy konieczne jest stosowanie tej nowej zasady, że rocznicę piszemy cyfrą z kropczką? Wydaje mi się, że obie formy, także ta tradycyjna, z myślnikiem, są poprawne. Chociaż rzeczywiście teraz pewnie częściej stosuje się tę z kropczką, nie wydaje mi się, żeby poprzednia forma straciła poprawność językową.

(*Rozmowy na sali*)

Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandyliś:

Ja, no cóż, nie jestem polonistką. W tym wypadku mogę tylko obiecać państwu senatorom, że sprawdzę i jeżeli preferowana przez państwa senatorów forma, z kreseczką, znajduje się również w innych uchwałach... Po prostu prześledzę inne uchwały

bądź ustawy, które posiadają taki zwrot, i zobaczę, sprawdzę, jak to wygląda w innych tego typu aktach czy uchwałach, przypuścimy, sejmowych, i wtedy na pewno przed posiedzeniem Senatu to przygotuję i poinformuję państwa senatorów, jak powinno być.

Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski:

Dobrze. W takim razie przechodzimy do tekstu i będziemy go rozpatrywać, rozstrzygając ewentualnie, czy przyjąć poprawki sugerowane przez panią stylistkę, panią polonistkę, czy też nie.

(Głos z sali: Straciliśmy kworum.)

Nie, jest.

(Głos z sali: Dwóch nas jest, starczy?)

30%.

(Senator Przemysław Alexandrowicz: Dwóch?)

Jest, jest kworum.

(Senator Przemysław Alexandrowicz: Dobrze.)

Dzięki Bogu, mamy małą komisję, więc dwóch wystarczy do kworum.

(Wesołość na sali)

No dobrze, przechodzimy do tekstu: „...noszących haniebnie imię Józefa Stalina” – kropka.

(Senator Przemysław Alexandrowicz: Tak.)

I dalej po kropce: „Dołączyli do nich studenci, uczniowie i inni mieszkańcy miasta” – kropka.

(Senator Przemysław Alexandrowicz: Tak.)

I dalej: „Oddane przez urzędników Urzędu Bezpieczeństwa strzały do maszerujących spowodowały, że pokojowa demonstracja przerodziła się w dwudniowe powstanie przeciwko komunistycznej tyranii – kropka – Było to pierwsze w powojennej Polsce i jedno z pierwszych w Europie otwarte wystąpienie przeciwko komunistycznej...”. No, to jest do rozważenia. Czy było w Europie jakieś wystąpienie wcześniej?

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Było w 1953 r. w Berlinie, 17 czerwca, czołgi okupacyjnej armii radzieckiej to wystąpienie stłumiły. Wydaje mi się, że takie wydarzenie miało też miejsce poza Berlinem, już nie pamiętam, czy tylko w Dreźnie, czy też w innych miastach NRD.

(Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski: Nie wiedziałem o tym.)

No i w 1956 r., ale to chyba było już po Poznańskim Czerwcu, wydaje mi się, że w Pilźnie.

(Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski: Tak, w Pilźnie, bo na Węgrzech na pewno było jesienią.)

Na Węgrzech było jesienią, oczywiście, w październiku.

Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski:

Dobrze. To w takim razie...

(Głos z sali: Dotąd bez zmian.)

Potem tak: „Czerwcowy zryw w 1956 r. był wyrazem zbiorowego głosu sumienia społeczeństwa Poznania i Wielkopolski”.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Myślę, że tę poprawkę możemy przyjąć, tak.)

Tu jest dobrze. Dalej: „Powstanie poznańskie...”.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Od małej litery, tak, zgadzam się.)

Nie, po kropce jest od dużej litery: „Powstanie poznańskie...”

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: „Powstanie” od dużej, ale „poznańskie” od małej.)

...rozpoczęte żądaniem przywrócenia prawa do godziwego wynagrodzenia, przerodziło się w powszechne wołanie o prawdę i sprawiedliwość...”.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Tego nie rozumiem, o co tu chodziło w tej zmianie, bo i tu, i tu jest „sprawiedliwość”.)

To jest to samo, ale przyjmujemy tę wersję: „...o prawdę i sprawiedliwość...”

(*Głos z sali*: Tu jest przecinek po „sprawiedliwość”.)

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Aha, przecinek, przepraszam, to był tylko błąd komputerowy.)

...wolność religijną i polityczną, o przestrzegania prawa przez władzę, o zakończenie sowieckiej dominacji” – kropka. I jest wykreślone zdanie: „Wszystkie te wartości niszczone były przez ówczesne władze...”.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Ale, zdaje się, jest zastąpione propozycją pani redaktor.)

„Ówczesne władze niszczyły podstawowe wartości i prawa przez fizyczną likwidację opozycji...” – może to jest lepsze, rzeczywiście, bardziej dosadne.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Może tak, rzeczywiście.)

Czyli to, że wszystkie te wartości niszczone były przez ówczesne władze itd., wykreślamy i przyjmujemy: „Ówczesne władze niszczyły podstawowe wartości i prawa poprzez fizyczną likwidację opozycji, prześladowanie Kościoła, powszechną cenzurę, masowe konfiskaty mienia i wszechobecny terror”. Do tego zdania wszystko jest w porządku.

I teraz tak: „Pomimo brutalnej reakcji władz oraz krwawego stłumienia powstania – przecinek – wydarzenia Poznańskiego Czerwca 1956 roku stały się symbolem...”

(*Głos z sali*: „Roku” skreślono.)

Tak. Czemu „roku” wykreślono?

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis*: Żeby czytać tak, jak pan senator właśnie przeczytał: wydarzenia Poznańskiego Czerwca 1956, a nie 1956 r.)

(*Głos z sali*: Tak jest w tytule.)

Aha.

To co, przyjmuje pan tę poprawkę, że skreślamy „roku”?

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Moment, moment, chwileczkę.)

To jest przeniesienie z tytułu w to miejsce, w tytule jest bez „roku” i tu jest też bez „roku”.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Ja przepraszam, ale wolałbym dopisać w tytule „roku”. Jeżeli można zrobić korektę, to dopiszmy w tytule „roku”.

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: Ale to bardzo nieładnie brzmi. Przepraszam.*)

Czemu?

(*Główny Specjalista do spraw Legislacji w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Beata Mandylis: „W sprawie uczczenia pięćdziesiątej rocznicy Poznańskiego Czerwca 1956 roku.” Roczniczy – roku.*)

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

(*Głos z sali: Może zostaniemy przy 1956, bo to tak funkcjonuje.*)

No dobrze, niech będzie, dobrze, dziękuję, przyjmuję, dobrze.

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski: „...stały się symbolem nieprzejeđnanej obrony podstawowych interesów narodu.”*)

„Praw narodu” – to zmieniliśmy.

Jeśli można, wróciłbym tylko do jednego zdania poprzedniego, bo...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Przed chwilą mówiliśmy – na wniosek kolegi – że „interesów” zmieniamy na „praw”.

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski: Tak, tak, „podstawowych praw narodu”.*)

Ja wróciłbym do ostatniego zdania z poprzedniego akapitu, ponieważ jeszcze raz go w spokoju przeczytałem. Poprzednio mieliśmy powiedziane, czego domagali się manifestanci, i jakby dopowiedziane, dlaczego oni się tego domagali: wszystkie te wartości niszczone były przez ówczesne władze. A teraz mamy, że domagali się zakończenia sowieckiej dominacji i nagle ni stąd, ni zowąd: ówczesne władze niszczyły podstawowe... Przerzywa się narracja. Coś by tutaj trzeba było dodać przed „ówczesne władze” albo napisać na przykład: „ówczesne władze niszczyły bowiem” czy „bowiem ówczesne władze niszczyły”. No, muszę powiedzieć, że po „dominacji” od razu przejście do „ówczesne”...

Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski:

Ma pan całkowitą rację. To się nie trzyma razem. „Wszystkie te wartości – dobrze odwołać się znowu do tych wartości – były niszczone przez ówczesne...” Nie. Jak inaczej nazwać wartości, innym słowem? Może: wszystkie te prawa. Nie.

(*Senator Stanisław Piotrowicz: Może było dobre pierwotne brzmienie: wszystkie te wartości niszczone były przez ówczesne władze.*)

„Wszystkie te wartości były niszczone przez ówczesne władze poprzez fizyczną likwidację opozycji...” Ja myślę, że stary tekst jest lepszy. Nie „ówczesne władze niszczyły”, tylko „wszystkie te wartości niszczone były przez ówczesne władze poprzez...”.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz: Teraz jest pytanie. Prawda, sprawiedliwość, wolność religijna i polityczna, przestrzeganie prawa, czyli praworządność, no i wreszcie suwerenność – to są pewne wartości, prawda?*)

Panie Senatorze, ja proponuję, żebyśmy przyjęli wasz poprzedni tekst i nie przyjmowali jej sugestii. Czyli byłoby tak: „...o zakończenie sowieckiej dominacji” – kropka. I dalej: „Wszystkie te wartości niszczone były przez ówczesne władze poprzez fizyczną likwidację opozycji, prześladowanie Kościoła, powszechną cenzurę, masowe konfiskaty mienia i wszechobecny terror”.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Ja się przychyliam do opinii, żebyśmy pozostali w tym wypadku przy starym tekście.)

Świetnie.

Pan przewodniczący przyszedł. Przekazuję więc tekst i problemy z tym związane.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak? Aha, chce pan wejść w temat. Dobrze.

To w takim razie przechodzimy dalej.

W następnym zdaniu wprowadzamy poprawkę pana senatora Piotrowicza, zamiast „interesów narodu” przyjmujemy „praw narodu”.

To pani wpisała, prawda? Przepraszam panią, pani wpisała „praw” zamiast „interesów”?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandyliś:**

Przepraszam. Tak wpisałam. Ale ja cały czas się zastawiam. Nie odleciałam od państwa. Po prostu zastanawiam się nad wyrażeniami: „o zakończenie sowieckiej dominacji” i „wszystkie te wartości”. Czy „zakończenie sowieckiej dominacji” było wartością?

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Suwerenność. Suwerenność kraju była niewątpliwie wartością.)

Wiem, ale tutaj nie jest napisane „suwerenność”, tylko „zakończenie sowieckiej dominacji”.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Dobrze, więc tak: „...wołanie o prawdę i sprawiedliwość, o wolność religijną i polityczną, o przestrzeganie prawa przez władze, o zakończenie sowieckiej dominacji i suwerenność Polski...”

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski*: I pełną suwerenność Polski.)

...i pełną suwerenność Polski”.

Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski:

Wtedy dominacja sowiecka będzie jakby w cieniu.

„Wszystkie te wartości...” – i dalej trzymamy się tekstu, tak jak jest. Przechodzimy do następnego zdania, po zdaniu z poprawką pana senatora Piotrowicza: „W te czerwcowe dni bohaterscy mieszkańcy Poznania i Wielkopolski po raz kolejny w historii naszego narodu...”

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Naszego kraju – tak tutaj jest.)

...kraju – przepraszam – upomnieli się o prawa i wolności wszystkich Polaków. Kilkudziesięciu z nich zapłaciło za to cenę najwyższą – tracąc...”. O, znowu coś pomieszałem.

(*Wypowiedzi w tle nagrania*)

Aha. „Kilkudziesięciu z nich zapłaciło za to cenę najwyższą – tracąc życie, około tysiąca odniosło rany, a kilkuset dotknęły represje trwające blisko ćwierć wieku”. Bo w tym miejscu proponuję wprowadzić „represje”, a nie na końcu.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Tak.)

Czyli zdanie brzmiałoby tak: „Kilkudziesięciu z nich zapłaciło za to cenę najwyższą – tracąc życie, około tysiąca odniosło rany, a kilkuset dotknęły represje trwające blisko ćwierć wieku”. Pan się zgadza na tę poprawkę?

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Myślę, że może być.)

To my ją przyjmujemy.

„Wydarzenia Poznańskiego Czerwca...” – znowu bez „roku”. Jak pan to czyta?

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Pięćdziesiąt sześć.)

„...1956 stały się bezpośrednią przyczyną upadku stalinizmu w Polsce w październiku 1956 roku, co pociągnęło za sobą późniejsze zmiany...

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Tak, może być.)

...wszystkich państw bloku komunistycznego i doprowadziło do...”

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Prawdę mówiąc, w większości, nie we wszystkich. Napisaliśmy, że w całym bloku, co jest może nie...)

W większości państw, w NRD było przecież cały czas...

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Tak. Późniejsze zmiany w większości państw.)

W większości państw bloku komunistycznego.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Bo jeżeli tak to formułujemy, to jednak nie możemy napisać...)

Albo w części państw bloku.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: W większości.)

W większości? Sądzi pan, że to była większość? Czechy, Węgry...

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Na pewno były Węgry. Na pewno była Rumunia. Na pewno była...)

Gdzie Rumunia była?

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Ależ oczywiście, po 1956 r. tak. Na pewno była w Rosji znacząca odwilż.)

No to „w większości państw”.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Albo „w innych”, dobrze, „późniejsze zmiany w innych”. Dobrze, to jest najbardziej...)

„...późniejsze zmiany w innych państwach bloku komunistycznego i doprowadziło do zamknięcia najbardziej krwawego rozdziału w historii komunizmu w Europie. Powstanie poznańskie – od małej litery – było pierwszym etapem długiej drogi, która doprowadziła do odzyskania wolności i suwerenności Polski po 1989 r.

Senat Rzeczypospolitej Polskiej, w pięćdziesiątą rocznicę Poznańskiego Czerwca 1956, składa hołd jego bohaterskim uczestnikom”.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Czemu, przepraszam, nie może tu być wersja rozwinięta zapisana? No, ta już na pewno jest poprawna.)

„Senat Rzeczypospolitej Polskiej, w pięćdziesiątą rocznicę Poznańskiego Czerwca 1956 roku, składa hołd jego bohaterskim uczestnikom.” Nie wiem. Przyznam

szczerze, że jedno i drugie jest... Chyba nawiązuje się do tytułu, jak słusznie pani zauważyła.

(*Senator Stanisław Piotrowicz*: Tak, to jest dokładnie przeniesienie tytułu.)

Dobrze. To jak, czy panu to odpowiada, czy woli pan swoją wersję?

Senator Przemysław Alexandrowicz:

No, na pewno pozostałbym przede wszystkim przy rozwinięciu pięćdziesiątki, żeby tych kropeczek chociaż w tym miejscu uniknąć. No i ja myślę, że po wytłumaczeniu istoty rzeczy możemy jednak wprowadzić określenie, które wydaje się bardziej poprawne. Oczywiście zgadzam się, że od małych liter, bo to nie miało aż takiej rangi, zresztą nawet powstanie warszawskie czy listopadowe piszemy od małych liter, to znaczy możemy pisać, choć sentymentalnie piszemy od dużych, ale moglibyśmy też pisać od małych. Czyli zmodyfikowałbym w swojej wersji tylko to: „w pięćdziesiątą rocznicę – od małych liter – powstania poznańskiego 1956 roku”, już wtedy bez „czerwca”.

(*Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski*: „...1956 roku, składa hołd jego bohaterskim uczestnikom”.)

Inaczej mówiąc, wracamy do wersji pierwotnej z jedną różnicą: „powstania poznańskiego” piszemy od małych liter.

Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski:

Przeczytam jeszcze raz dla pewności, dla pani: „Senat Rzeczypospolitej Polskiej, w pięćdziesiątą rocznicę powstania poznańskiego 1956 roku, składa hołd jego bohaterskim uczestnikom”.

Głosujemy.

(*Senator Przemysław Alexandrowicz*: Jeszcze ostatnie zdanie.)

Tak, przepraszam: uchwała zostaje opublikowana w Monitorze Polskim.

Kto jest za podjęciem tej uchwały, proszę o podniesienie ręki. (3)

Dziękuję.

Uchwała jednomyślnie została podjęta.

Dziękuję.

Zamykam posiedzenie.

Aha, sprawozdawca. Pan nie może nim być, tak? To może pan senator Piotrowicz? Dobrze.

Senator Przemysław Alexandrowicz:

Ja mam pytanie do Biura Legislacyjnego. Czy ten jednolity tekst trafi na półeczki dzisiaj?

**Główny Specjalista do spraw Legislacji
w Biurze Legislacyjnym
w Kancelarii Senatu Beata Mandylis:**

Na pewno ja będę go dzisiaj sporządzała i on pójdzie do podpisu. Nie wiem, czy trafi, bo to nie należy do obowiązków Biura Legislacyjnego, ale raczej na pewno, po-

nieważ mamy obowiązek sporządzenia uchwały tak, żeby jutro można było... Bo domyślam się, że państwo będziecie chcieli wprowadzić to na jutrzejsze posiedzenie.

(Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski: To co, trzeba podpisać ten tekst, który pani teraz pisze?)

Nie, nikt nie musi go podpisywać. Chodzi o to, że Biuro Legislacyjne go sporządza, sprawdza go dyrekcja i jest to wszystko umówione... Ja chciałabym tylko zapytać, czy coś mnie nie ominęło, bo w porządku posiedzenia była zapisana praca nad projektem ustawy w sprawie Poznańskiego Czerwca 1956.

Zastępca Przewodniczącego Aleksander Bentkowski:

Nie, nie, powiedziano nam, że senatorowie wycofali swoje podpisy, jest ich mniej niż dziesięć, więc nie ma projektu ustawy.

(Rozmowy na sali)

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 41)

Kancelaria Senatu

Opracowanie i publikacja:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851